

# KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEJONOWA Nr. 1.  
Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 i od p. 3 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelony przed tekstem 150 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

## Caveant Consules...

Coraz liczniej napływają do naszego powiatu uciekinierzy, coraz gęściej obsiadają wieś i miasta. Społeczeństwo do głębi poruszone alarmującymi artykułami prasy uważa, że rząd za mało dla wracających robi, że o nich nie dba należycie, że nie otacza ich wyjątkową opieką.

Jest, zapewne, w tem część prawdy. Uchodźcom trzeba dać możliwą wygodę, zapewnić w drodze środki do życia, dopomóc w ulokowaniu się na swoich śmieciach. Ale też i trzeba nad nimi rozciągnąć kontrolę jaknajściślej. Chodzi bowiem o spokój wewnątrz kraju i o zabezpieczenie się od wroga zewnątrz.

Tej rekoimii przybyśże ze wschodu nam nie dają. W urzędach dla oka są oni układni potulnością niewolnika, a natrętni do obrzydliwości w domaganiu się rozmaitych świadczeń ze strony rządu i społeczeństwa. Natomiast gdy oko władzy na nich nie spoczywa, gdy czują się w swoim sosie, z przyjemnością ujawniają swoje niezadowolone, krytykują i przeciwstawiają się zarządzeniom rządu, wymyślają „miatleznikom” co się zwie i wyrażają „balackim mordam”. Trzeba wtenczas być w promieniu ich wymowy, by się przekonać kim są, by ocenić ich wpływ niszczyielski, zrozumieć nienawiść duszy, wyrosłej w niewoli i z niewolą żyjącej do obecnych warunków i ludzi, co te warunki stworzyli.

Nie ludźmi się. Pańszczyzniana dusza moskiewska jeszcze się nie obudziła z wielowiekowego snu niewoli. Jej i dals imponuje Troickij z „czrzwycząjką”, trzymający wszystko w pazurach. Jeżeli zaś wie się do „swobody”, to do takiej, gdzieby tylko można było „pohulać”, rznąć, niszczyć, palić. Tylko taką w iność uznaje, takiej pragnie. Nasi teoretycy, siedzący przy burkach, i rzucający szumne hasła nie znają duszy moskiewskiej, nie mają pojęcia o „szerokiej naturze”. Im się zdaje, że kulturalnym obelgiem się pociągają zbiedzono-go uciekiniera, że go zmięnia na lojalnego obywatela. Próżne wysiłki! Ludzkie obęjsie się uważają oni za stabilność i bojaźń „miatleznika” wobec przedstawiciela „wielkiej i wielomoguszczej Rusi”.

Dokola wracającego uciekiniera skupia się zwykle gromada krewniaków, sąsiadów, znajomych. Krzyżują się pytania najczęściej natury społeczno-politycznej. Odpowiedzi, o stosunkach panujących w Sowdepil, rozpalają wyobraźnię bezkrytycznych słuchaczy, podsuwają myśli, obudzają pragnienia, które gdyby były urzeczywistnione Polska zostałaby na proch starta. Najczęściej pogawędka kończy się zapewnieniem, że „tak długo nie będzie!” Stan obecny w naszej Ojczy-

## Czytelnikom naszym

składamy życzenia

Wesołych Świąt.

źnie wedle ich mniemania — to stan przejściowy. Wróć dawne, dobre czasy przedwojenne.

Nic przeto dziwnego, że pod wpływem takiego usposobienia, współplemieńcy ich, przy odrocie wojsk naszych w roku ubiegłym, rozkopywali szosy (np. koło Gródka), łepili pojedynczych żołnierzy i drobniejsze oddziały, wreszcie zaciągali się do szeregów wraży. Wiele o tem mogłoby powiedzieć nasi wojacy.

Gdy hordy Lejby zostały rozgromione, ci potulni i unieźmi zemiękli z niedobitkami do „matuszki-Rusi”.

Mimowoli przechodzą im na myśl lata 31 i 63. Wiemy jak wówczas postępowano z naszymi rodakami, na których zostało rzucone tylko podejrzenie o sprzyjanie „powstańcom”. „Miatlezniki” nie mieli względów.

Tysiące ich ginęło w kazamatach, tysiące — na szubienicy, dziesiątki tysięcy odrywano od ziemi ojczystej, od rodzin i wśród nagrań gnano w dalekie stępy Sybiru. Wysiedlano wieś, konfiskowano majątki, bo tego wymagała racja stanu — bezpieczeństwo tronu carów.

Dzisiaj jakże się czasy zmieniły! Ci, co walczyli przeciwko nam, co w twarz nam pluł, wracają spokojnie do swoich pieleszy, obejmują stanowiska, doznają opieki rządu i społeczeństwa. Zapomniana krew co przez lat 150 obficie zlewała ziemię polską i obcą, przebaczone krzywdy!

Obysmy tylko nie zapłacili drogo za naszą dobrodusność!

W każdym razie Caveant Consules!...

Dr. Kazimierz Orłowski.

## TELEGRAMY.

### Zatarg między Radą Portową a Senatem Gdańskim.

WARSZAWA, 23.12. (tel. wł.) Otrzymało tu wiadomość o konfliktach, jaki wybuchł w Gdańsku pomiędzy Radą Portową a Senatem Gdańskim. W tych dniach przybył do Gdańska okręt z Antwerpii wiozący materiały wybuchowe dla kopalni w Polsce. Rada Portowa zawiadomiona o tem, poleciła statek ten przyjąć. Tymczasem policja gdańska zakazała urzędowi pilotów wprowadzenia statku do portu. Rada Portowa zaprotestowała przeciwko temu przed Senatem, który II-maczy się, że zarządzenie policji miało tylko charakter tymczasowy, żeby najpierw przygotować w porcie odpowiednie miejsce do wylądowania niebezpiecznych ładunków.

### Sprawozdanie nadzw. komisarza do spraw repatr. posła Grabskiego.

WARSZAWA, 23.12. (tel. wł.) Nadzwyczajny komisarz do spraw repatriacji, poseł Wład. Grabski powróciwszy z objazdu zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję i podał następujące dane, dotyczące się stanu obecnego repatriacji, oraz planu na przyszłość.

Stan obecny nieco się poprawił a to zarówno przez wydanie odpowiednich zarządzeń, jak również przez to, że obecnie napływ repatriantów zmniejszył się. W listopadzie przybyło 80,000, natomiast w grudniu nie będzie więcej niż 45,000. Po zbadaniu sprawy na miejscu poseł Grabski doszedł do przekonania, że oprócz 2 istniejących punktów w Baranowiczach i Równiu, należy otworzyć jeszcze 3-ci punkt na który o-

becnie wybiera się miejsce. Oprócz tych 3 punktów pierwszej linii, będą urządzone jeszcze 3 punkty zapasowe, przeniesione dalej w głąb kraju, między innymi w Białymstoku i Wrochucie. Oprócz tego użyty będzie szpital wojskowy w Sedlcach na 1451 łóżek.

Organizacja musi być rozległa, ponieważ według ilości zarejestrowanych w Moskwie do 1 listopada repatriantów, należy przewidywać, że w ciągu przyszłego roku przed zimą Polska będzie musiała przyjąć przeszło milion repatriantów.

Organizację będą urządzone na przyjęcie przeszło 6 tysięcy osób. Do 1-go listopada zarejestrowano dotychczas w Moskwie Białorusinów 745,000, żydów 120,000, Polaków 84,000, Pola-

ków i Rusinów z Galicji 67,000 (?), Polaków — optantów 141,000. Razem jest więc 1,150,000. Przytem będzie jeszcze sto pięćdziesiąt kilka tysięcy, a trzeba liczyć, że kilkaset tysięcy przejdzie do Polski przez t. zw. „Zieloną granicę” omijając punkty odbiorcze.

Sytuacja sanitarna jest opłakana — mówi dalej p. Grabski. W Baranowiczach jest zaledwie 4 lekarzy i cały obóz jest fatalnie urządzony, pod względem sanitarnym. Tymczasem bolszewicy przysyłają masę chorych. Pożatem repatrianci są wyglo-

### Na ferje świąteczne.

WARSZAWA, 23.12. (tel. wł.) Członkowie rządu rozjeżdżają się już na święta: Wyjechał już minister Skirmunt, wyjechał również prezydent ministrów Poniński. Najbliższa Rada Ministrów odbędzie się dopiero 3-go stycznia.

Do Warszawy przybył p. Olaszewski, przedstawiciel Polski w Moskwie.

### Litwini wezmą udział w wyborach.

WILNO, 23.12. (tel. wł.) Ludność litewska w pow. „Świętiany” wykazuje chęć wzięcia udziału w wyborach do Sejmu i przygotowuje się do wyborów.

### Niemcy nie otrzymają moratorium!

PARYŻ, 23.12. (tel. własny). Agencja „Havas” donosi półurzędowo, że komisje rzeczoznawcze francuska i angielska odrzuciły prośbę Niemców o udzielenie moratorium. Rzeczoznawcy oprócz tego nalegają na pociąganie zarządzeń. Wobec tego ośi na rozszerzenie kompetencji w komisji odszko-

dzeni, przemęczeniu i bardzo łatwo ulegają chorobom. Kwarentanna na miejscu w Baranowiczach i w drugih punktach nie odnosi skutku z braku lekarzy i pomocników i z tego powodu, że niepodobna repatriantów zbyt długo przetrzymać. Punkty te stają się raczej ogniskami zarazy i już dziś wiele osób ze służby sanitarnej i kolejowej uległo zarazie.

Walkę z epidemią trzeba będzie przenieść dalej w głąb kraju. Zadanie jest bardzo trudne i podjąć mu będzie można przy udziale i pomocy całego społeczeństwa.

Posel Grabski objechawszy obecnie punkty przyjęcia, opracował plan i wprowadzi w życie reorganizację tychże samych punktów przyjęcia. Natomiast co do walki z epidemią i zajęcia się repatriantami w ich dalszej drodze, zbiera dopiero materiały do stworzenia należytej organizacji i obiecuje w pierwszej połowie stycznia zapoznać ze swym planem społeczeństwo za pomocą prasy.

### Uporządkowanie ruchu pociągów.

WARSZAWA, 23.12. (tel. wł.) Jak komunikują z ministerstwa kolei, ruch pociągów pasażerskich będzie jeszcze przed Nowym Rokiem przywrócony do dawnego stanu.

### Giełda.

WARSZAWA, 22.12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	2,965—2,960
Funty szterl.	—
Franki fr.	235
Marki niem.	16 i pół.

### Wiadomości polityczne.

**Wyjazd delegacji.** W czwartek rano wyjechała do Szepietówki i Zwiąhla delegacja komisji mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej do spraw repatriacji. Do komisji wchodzi: ze strony polskiej p. Konstanty Skrzyński, ze strony republik sowieckich dr. Goldenstein. W obu tych miejscowościach poczynione być mają zarządzenia w związku z przepelnieniem tamtejszych stacji przez repa-

triantów. Delegacja mieszana zarządzi też na miejscu zwolnienie obywateli polskich, bezprawnie aresztowanych przez władze sowieckie, i odesłanie ich do kraju. W Szepietówce i w Zwiąhlu znajduje się około 25,000 polaków, których losem zająć się ma delegacja.

**Sowiety a traktat ryski.** Wbrew oczekiwaniu, iż rząd sowiektów wejdzie wreszcie na drogę faktycznej realizacji traktatu ryskiego, dołoży wszelkich starań celem unormowania stosunków sąsiedzkich z Polską, oraz utworzenia pod-











rabiał: od chodaków do wadnia-  
ków, od sieci do sochy i wy-  
rozki (grzechotki na pożar) od  
kobyłki (nakrycia głowy kobiet)  
do obrusa, haftowanego różami  
i tulipanami, pozostały mu  
chaty podcinłowe (po kaszubsku:  
z wystawką) do stawiania  
sprętów). W takiej typowo ka-  
szubskiej chacie w Wdzydzach  
nad jeziorami teje nazwy, za-  
łożył w pi e r w s z y m  
dziesiątku lat w XX nauczyciel  
miejscowy Gulgowski muzeum  
etnograficzne, zawierające wszy-  
sko to, co ongi było owocem  
pracy, narzędziem użytku i du-  
mą gburą. Więc piec z kafli  
wkleśłych jak doniczki, w któ-  
rych dzieci piekły sobie groch,  
marchew i brukiew, skrzynka z  
„szmatami” kobiecimi, szelbiąg  
z naczyńkami emaljowanymi wy-  
robu własnego, kropielnice, ta-  
lerze z drzewa, tarki do tabaki,  
motowidło i kółko (kolowrotek),  
przyrząd do drukowania sukien,  
kolebka do wyrabiania masła,  
poutykane za balke wedy i  
wędki, przedmioty do naprawia-  
nia sieci (druga i lierka), żarna,  
stępa do bicia pyszki, plug,  
wierzę i wiecórki (siecie), oraz  
już wyżej wymienione przed-  
mioty domowego i gospodar-  
czego użytku.

Chrześcijaństwo zawitało na  
Pomorze w końcu w. X. Sze-  
rzył się głównie po poboczu kraju  
Bolesław Chrobry i wszędzie  
tam, gdzie sięga władza króle-  
wska po lewym brzegu Wisły,  
już przed wyprawą św. Wojcie-  
cha (997) do Prus było zaprowa-  
dzone. Pierwej nawróciło się  
Pomorze Gdańskie, a więc  
część wschodnia, znacznie po-  
źniej; część zachodnia, gdzie w  
r. 1000 Bolesław założył bisku-  
pstwo pomorskie w Kolobrzegu.  
Gdy biskup Otton Bambergi  
dokończył tam nauczania w r.  
1124. bulla papieska już w r.  
1148 biskupowi wrocławskiemu  
Weinero wi gród Gdańsk jako  
zapalenie chrześcijański z dzie-  
sięciną zboża przeznaczyła. Je-  
dynym biskupem w Kolobrzegu  
był Reinbern, któremu zdobycie  
Pomorza dla wiary chrześcijań-  
skiej się nie udało. Wraz z  
oderwaniem się od Polski wró-  
ciło na nowo pogaństwo, wy-  
korzenione dopiero przez Bo-  
lesława Krzywoustego, który  
kraj ten na nowo do Polski  
wcielił. Po różnych przejściach  
i zmianach zarząd kościelny na  
Pomorze należy od r. 1821 do  
biskupstwa chełmińskiego.

Germanizacja używała wszę-  
dzie tam, gdzie świadomość  
narodowa była słaba, jako sku-  
teczne narzędzie kościoła. Lecz  
Kaszubi opierali się instynkto-  
wnie z całych sił. Dla nich  
katolik był równoznacznym z  
Polakiem, a że do wiary swej  
graczący byli przywiązani, w Ka-  
szubach katolickich niemczyzna  
nie zdołała poczynić tak bole-  
snych wylomów, jak między

tymi, którzy z biegiem lat przy-  
jęli luteranizm. Bronił ich je-  
szcze w r. 1831 pastor Aron-  
gowiusz, który przed zaprowa-  
dzeniem w zborach ewangelic-  
kich języka niemieckiego bro-  
nił się zeznaniem, że Kaszub-  
szczyzna jest narzeczem języka  
polskiego. Każdy Kaszuba jest  
też w stanie rozumieć po-  
lsku.

Lecz argument ten dla ka-  
tolików kaszubskich od r. 1873  
nie miał znaczenia. Rząd pruski  
jako jedyny język wykładowy  
w szkołach zaprowadził niemiecki,  
a podczas strajku szkolnego  
w r. 1906 zaprzeczył, jakoby  
mowa kaszubska pochodziła z  
tego samego pnia co polska i  
naukę religii w języku niemie-  
ckim zachować kazał.

(d. n.)

## Z Kraju.

**Wszepolski kongres  
esperantystów.** Utworzył  
się komitet w celu zwołania  
do Warszawy pi e r w s z e g o  
wszepolskiego kongresu es-  
perantystów.

Do komitetu należą przedsta-  
wiciele trzech istniejących w  
Warszawie towarzystw es-  
peranckich: „Konkordo”, „Labo-  
ro” i „Pola Esperantista Socie-  
ta”. Sekretarją komitetu jest  
dr. Paulina Muszkatełowa (ul.  
Krochmalna 15).

Komitet zwrócił się do mał-  
żonki zmarłego twórcy języka  
esperanto, dr. Ludwika Zamen-  
hofa, z prośbą o objęcie hono-  
rowego protektoratu nad mają-  
cym się na wiosnę odbyć kon-  
gremem.

Podczas kongresu odbędzie  
się konferencja delegatów wszy-  
stkich istniejących w Polsce  
towarzystw i grup esperanckich,  
w celu utworzenia na wzór za-  
graniczny, wszepolskiego Związ-  
ku esperantystów.

**O testament s. p. Za-  
polskiej.** S. p. Zapolska  
wspominała kilkakrotnie wobec  
osób zaufanych, że część swo-  
ich ruchomości i majątku zapu-  
szta na cele publiczne, przy-  
czem urządzenie salonu, w któ-  
rym niektóre meble mają war-  
tość historyczną, miała zamlar  
ofiarować Muzeum Miejskiemu,  
jako pamiątkę po sobie. Tym-  
czasem pewien medyk z 5-go  
roku, który w ostatnich czasach  
leczył s. p. Zapolską, przedto-  
żył podpisany przez nią w cza-  
sie, gdy już nawpół tylko była  
przytomna, testament, na mocy  
którego spadkobiercami zostali  
mianowani on i jego małż., cór-  
czka. Sprawa stała się po-  
dejrzana, (ambardziej, że ujaw-  
niły się różne nieformalności i  
nieścisłości w obliczeniu ko-  
sztów leczenia zmarłej. Wobec  
tego policja aresztowała wczor-

aj owego medyka. Podczas  
przesłuchiwania oświadczył ares-  
ztowany, że tajemnicę niektó-  
rych spraw może wyjaśnić tyl-  
ko przy zamkniętych drzwiach.  
Sprawa ta budzi we Lwowie  
łatwo zrozumiałą sensację.

**Kapitały zagraniczne.**  
Dawniejsze uprzedzenie do ka-  
pitalów zagranicznych zdaje się  
dzisiaj ustępować miejsca uznaniu,  
że udział obcych zasobów  
w polskim przemyśle, w szcze-  
gólności eksploatacyjnym, przy-  
czyni się dodatnio do jego od-  
budowy. Można się też spo-  
dziewać wobec zainteresowania,  
objawianego przez koła francuskie,  
amerykańskie, belgijskie i  
szwajcarskie, że przemysł poli-  
ski uzyska wkrótce ścisły kon-  
takt z przemysłem światowym,  
co oczywiście podniesie jego  
znaczenie.

**30 osób pokąsanych  
przez wilka.** Silne mrozy  
wywabily z lasów wilki, które  
w pewnych okolicach podęzły  
do stędzib ludzkich, rzucając  
się na ludzi.

W powiecie duniłowickim,  
w obrębie 30 kilometrów od  
Młodziec, dnia 9 do 12 b. m.  
grasał wilk, który znieuacka  
rzucił się na przechodniów lub  
wpadał do folwarków, gryzł w  
ręce, nogi, twarz lub szyję i  
zanim zaalarmowani krzykami  
domownicy przybiegali u broje-  
ni na pomoc, wilk uciekał.

W ten sposób nieuchwytne  
wilk pokąsał około 30 osób.

**Złodzieje w roli de-  
tektywów.** Z Kowia donoszą:  
Na stacji kolejowej w Kowiu  
usiłowano wejść do wagonu 11  
klasy dwóch podejrzanych osó-  
bników, których zatrzymał kon-  
duktor pociągu, ale oni oświad-  
czyli, że są „detektywami” poli-  
cji i muszą obserwować wa-  
lizkę pewnego tajemniczego, któ-  
ry w tym właśnie siedzi prze-  
dziale.

W drodze usiłowali oni zaw-  
rzyć znajomość z właścicielem  
„podejrzanej” walizki.

Gdy pociąg ruszył ze stacji  
Reinbertów w kierunku War-  
szawy, właściciel „podejrzanej”  
walizki, p. Marjan Kowalski,  
zasnawszy na chwilę, gdy się  
obudził, ujrzał jednego z tych  
właśnie osobników, wyskakują-  
cego z jego walizką z pociągu,  
drugi zaś zamierzał uczynić to  
samo.

Silnym chwytem Kowalski  
zatrzymał drugiego osobnika i  
na dworcu wschodnim oddał w  
ręce policji.

Pomyślowym „detektywem”  
okazał się Stefan Ryś-Majer,  
aktor kabaretowy z Bylina.  
Zbiegłym z walizką skradzioną  
Kowalskiego był — według ze-  
znań „detektywa” — Feliks Ma-  
rnowski, żołnierz zdemobilizowa-  
ny.

w walizce była garderoba i  
bielizna wartości 300 tysięcy  
marek.

Ryś-Majer posiadał przy so-  
bie bilety własne z napisem:  
Stefan Ryś-Majer — szef de-  
tektywów państwowych. Osa-  
dzono go w areszcie.

## Ze świata.

**Król oszustów pary-  
skich.** Policja paryska poszu-  
kuje obecnie bardzo energicz-  
nie niejakiego Augusta Cusas,  
którego prasa nazywa „królem  
oszustów”.

Cusas jest przystojny, okaza-  
ły 50 letni mężczyzna, zawsze  
wytwornie ubrany, którego pierś  
zdobią rozmaite „odznaczenia”  
wojenne.

Jest on poprostu niewyczer-  
pany w „trickach”, mających  
mu dostarczyć środków do wy-  
stawnego życia.

Obecnie często występuje  
on jako lekarz urzędu zdrowia  
publicznego. Zjawia się u koby-  
let, które niedawno opuściły  
szpital lub sanatorium. Z mi-  
ną pewną siebie pyta się do-  
zorcy:

— Czy pani X mieszka tu-  
taj? Proszę ją poprosić, doktor  
Y, czeka na nią...

A gdy dozorczyńi idzie po-  
szukać osoby żądanej, dzuszt,  
o ile zostanie sam w mieszka-  
niu, porywa do kieszeni wszyst-  
ko, co jest pod ręką i znika.

Jeśli dozorczyńi odpowie:  
„Ta osoba mieszka na tem i  
na tem piętrze”, — pseudo-le-  
karz udaje się do wskazanego  
mieszkania!

— Jestem lekarzem, wydele-  
gowany przez urząd zdrowia  
publicznego—oświadcza on, —  
czy panią dobrze wyleczono w  
szpitalu? Muszę się o tem  
przekonać, pani pozwól, że ją  
zbadam.

Kobieta rozbiera się, rzeko-  
my lekarz nakrywa jej głowę i  
wydaje polecenie:

— Proszę leżyc do 50.  
W czasie, kiedy pacjentka  
leży, Cusas napycha kieszon-  
kami przedmiotami wartościowymi,  
które uda mu się pochwytać,  
jak biżuterja, pieniądce, bibelo-  
ty i t. p.

Innym razem spotyka w ka-  
wiarni jakąś kobietą samotną  
poważnie zamysloną.

— O czym pani tak myśli?  
— Ach, o niczem...  
— Może pani ma jakieś kło-  
poty pieniężne?

Zdarza się, że kobieta w ten  
sposób zagadnięta, przyznaje,  
iż chętnie sprzedałaby część  
swoich klejnotów, aby wybrnąć  
z trosk materialnych.

Cusas przy pomocy tej me-  
tody zawarł pewnego razu gna-  
jomość z elegancką damą, któ-  
ra oświadczyła, że gotowa jest  
pozbyć się swych kosztowno-  
ści, ocenionych na 12,000 fran-  
ków za 6,000.

**Orkan szalał także w  
Niemczech.** Z Berlina poda-  
ją, że niedzielną burza wyrzą-  
dziła w całym państwie ogromne  
szkody. Z różnych miejscowości  
donoszą o pozrywaniu dachów,  
poobalaniu kominów i żelaznych  
rusztowań budowlanych. W  
Szczecinie burza obaliła olbrzymi  
kran służący do przenoszenia  
węgla na okręty. Kran upa-  
dając, ciężarem swym zatopił  
dwa statki węglowe. Połączenia  
telefoniczne i telegraficzne w  
całym państwie doznały uszko-  
dzeń.

**Spieszcie z datkami  
na o w i a z d k e  
dla żołnierza polskiego.**

## Teatr „PALACE”

W poniedziałek 26 grudnia 1921 r.

stارانem K. A. pośród F. P. P. III Kom O. Biał.

odbędzie się

# ZABAWA Z PRZEDSTAWIENIEM.

Dział koncertowy i zabawa taneczna przy  
orkiestrze Polic. Państw. Okręg. Białostoc.

Początek o godzinie 8 wiecz.

Koniec o godzinie 6 rano.

629

### KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

## Wysłuchać mnie raczcie...

(Zale dziada).

Wysłuchać mnie raczcie panie i panowie!  
Czasem coś dobrego dziad wam też opowie  
Bo wie on dużo, wierzcie państwo, wierzcie,  
O naszym mieście...

Choćaż niedowidzi, lecz ma dobre ucho  
I nic też przed nim nie ujdzie na sucho.  
Stąd każdy paskarz niech się dziada bol  
Jeśli co zbroi.

Białystok to miasto piękne i stylowe,  
Choćaż trochę brudne. (Wcale to nie nowe).  
Żyją sobie tutaj złodzieje, paskarze,  
Czarni giełdziarze...

W jadalniach pełno, czego pragnie dusza  
Lecz kto nie ma ...smaku, ten niech nic nie rusza  
Czy to gotowane, czyli też smażone,  
Bardzo jest słone...

Jest tu województwo, magistrat, starosta  
No i Deogen (Jest także, rzecz prosta).  
Choćaż od roku do Grodna on jedzi...  
Na miejscu siedzi.

Więc jęczą ludzika, co mieszkań nie mają  
I na wyjazd władcy stęsknieni czekają.  
Dziś jeden zbereznik beszczelnie mi gado:  
W mają wyjadą.

Jest tu przeróżnych instytucji wiele  
Wszystkie popierają różne wzniośle cele.  
Co jedne sprzedają, drugie to kupują  
I tak paskują...

Są tu rozmaite związki, no i „Kola”  
Gdzie często ludziska orzą w podie czola:  
Więc gadanie, plotki, tańce wyprawiają,  
Lub w karty grają...

Lecz po tych zabawach zale są i dąsy:  
Za drogo trochę kosztują te pąsy,  
Bulą strasznie nogi, kieszeń podskubana...  
Oj dana! dana!

Zną się dziewice: (wcale nie dziwota,  
Wszakże do małżeństwa zbiera je ochota),  
Żadna z nas męża wytańczyć nie może.  
Oj Boże! Boże!

Nie wszyscy jednak tutaj narzekają,  
Wszak co innego do roboty mają:  
Muszą wszystkim pannom, młode czyli stare,  
Kręcić gitare...

A więc gruby Józio zapomniał o Toll,  
Bo w białostoczkankach kochać się on woli  
Była Aurecia, była też Antelcia,  
Teraz jest Felcia!

Znowu drugi Tazio, (choć ma swoją Franję),  
Staszone zawzięcie balamuci Manię.  
Radę wam panienki nic ich nie słuchaicie,  
Ino przegnajcie!

Nie bód i chl-ba—wierzcie—z tego ciasta.  
Bo wszystko tylko łobuzy i basta!  
Każdy ino patrzy czy co nie skorzysta...  
A potem święte...

Zima trwa ciężka i nadeszły święta  
Więc też o biednych każdy niech pamięta  
Pełno ich tutaj wśród naszego grodu  
I giną z głodu...

Kto z czytelników niczem nie paskuje  
Ten z własnej chęci sam coś ofiaruje  
I repatriantom głodować on nie da  
Bo wie co bieda.

Zaż każdy paskarz niech się nie żenuje  
I ze swych dostatków nieco ofiaruje  
Niech każdy biedak sobie zapamięta  
Ze mamy święta.

Juka

„KURJER BIAŁOSTOCKI”  
Lipowa № 18 Lipowa

Sensacja.

Świąteczny program.

Sensacja

# ŚLAD PIĘCIU PALCÓW

sensacyjno-dedykacyjny dramat w 5 aktach w wykonaniu najwybitniejszych artystów kinematograficznych.

Akt I. Tajemnicze morderstwo, II. Gdzie morderca? III. Schwytany, IV. Więzień, V. Na wolności.

## Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

### Apteki i składy apteczne.

**Apteka Kuryckiego,** Sienkiewicza 34. Cytronerwin—Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (mocz i t. d.).  
**Skład apteczny S. Sulikowskiego,** Kolejowa 2, poleca: perfumy i kosmetykę po zniżonych cenach.

### Broń.

**I. Ohlecki,** ul. Warszawska № 27. Przerabia, odnawia i reperuje.  
**St. Homan,** Białystok, Rynek Kościuszki 5. Broń, amunicja, przybory myśliwskie i sportowe. Okazja! tanio lampki elektryczne.

### Biura Techniczno-Handlowe.

**Biuro Tech. Han. Inż. H. Neumark,** Kolejowa 26 i 28. Telef. 206. Maszyny rolnicze. Filja w Baranowiczach.

### Biuro transportowe.

**„Polbal”** Polsko-Baltyckie T.wo Handlowe i Transportowe Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 5, tel. 202. Transportowanie ładunków morzem i lądem, finansowanie operacji handlowych, zaliczki pod transporty, inkaso, asekuracje. Składy główne we własnym domu przy ul. Sw. Rocha № 5 pomocnicze oddziały Sienkiewicza 5 i Nowy Świat № 6.  
**Hanzapol** — Powszechnie Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ograni. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 112.

**Nawiąże Two okropowe „Cunard Linie”** sprzedaje szyfarty do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Sienkiewicza 19.

### Domy handlowe.

**Dom handlowy, Bronisław Perłowski,** ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufaktury, artykuły spożywczo-kolonjalne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry podszewiane, miękkie, naczynia kuchenne emalowane, żelazne, wyroby szklane Hurf i detal.  
Chrześcijański Dom Handlowy „Rozwój” Sienkiewicza 2. Cukier wagonowy, karmelki i wyroby cuklerskie Teodor Biskupski, Warszawa. Sól, towary kolonialne i różne spirytualia.

### Fotograficzne zakłady.

**Zakład fotograficzny B. Łoźnicki,** Sienkiewicza 28, w podwórzu starostwa, zawiadania W. P. Sułkowskiego, Wódków pow. białost., tel. 2 b. m. otrzymał zezwolenie od starostwa białostockiego na przyjmowanie zamówień na fotografie dla dowodów osobistych.

### Kooperatywy, hurtownie.

**Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie”**. Sklep główny i składnica: Rynek Kościuszki № 8. Filja i biuro, Rynek Kościuszki № 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary lokcyjne i galanterijne.

**Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców,** ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonialnych. Ceny zniżone.

### Kosmetyka.

**Skład apteczny i perfumeryjny Z. Włoch** ul. Sienkiewicza № 5. Pierwszorzędna Kosmetyka i Perfumeria po cenach znacznie zniżonych.

### Krawcy.

**Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego** cechowanego majstra **Michała Malinowskiego**. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i fręcze wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokingi, cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. klientów za wykwinne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. i krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie.

### Księgarnie.

**Księgarnia Nauzy-Olska** Ska z o. o ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczniki, dzieła naukowe, literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, przyb. mat. pism. księgi buhalter. i t. d. Hurt—detal.  
**Księgarnia św. Kazimierza** Rynek Kościuszki — poleca dzieła naukowe, beletrystykę, podręczniki szkolne, mapy i t. d.

### Magazyny damskich ubrań.

**A. Kotkowskiej,** ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, spódnice.

**W. Mieduszecki,** ulica Rynek Kościuszki 3, poleca suknie, palta, spódnice i różną galanterię. O 50% zniżone ceny

### Obuwie.

**Faust,** ul. Kilińskiego.  
**St. Miłyżyk** (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.  
**Samitowski,** ul. Lipowa 17

### Owoce i delikatesy.

**Gastronomia,** ul. Sienkiewicza 12. Sprzedaż owoców, delikatesów, czekolady i t. d. Codziennie świeże ryby wędzone. Ceny zniżone.

### Plusze.

**Eugeniusz Becker i Ska** Two Białostockiej Manufaktury. Telefon 279

### Przędzalnie.

**Narkus Jakób A. B.** ul. Jurowiecka 29-a. Tel. 136. Fabryka sukna i kołder.  
**Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu** ul. Kupiecka Nr. 49, tel. 156. Zakupy surowców i materiałów dla fabryk, sprzedaż towarów i przyjmowanie obstalunków.

### Przemysł wełniany.

**Zakłady wielowydziałowe.**  
**Cytron S. H.** Supraśl, pow. Białostocki, fabryka sukna.  
**Hasbach E.** Zabłudowska 308a. Fabryka sukna.  
**Nowik C. i S. wie,** ul. Mickiewicza 35. Fabryka sukna.  
**Tryling O. i Syn,** ul. Lipowa 24/26. Tel. 157. Fabryka sukna i kołder. Egzystuje od r. 1863.

### Restauracje i Judo-dajnie.

**Restauracja Bar,** ulica Sienkiewicza 15. Pierwszorzędna kuchnia Europejska. Ceny przystępne, codziennie koncert w czasie obiadów i kolacji, od 1—4 i od 8—11. M. Wicks „Hallerozanka” ul. Warszawska róg Pałacowej. Właściciel Bielawski. Kuchnia wybrana. Ceny niskie.  
**Klub „Ognisko”** wydaje najtaniej w całym Białymstoku obiady i kolacje jak również najrozmaitsze spirytualje.

### Skład win i towarów kolonialnych.

**Brońko Głowiński,** Rynek Kościuszki 9, polecają: wina, wódki, likjery, sypars, cukier, ciastka, torty, pierniki, orzechy, figi owocowe suszone, mąkę kartoflaną, masło, sery, olej rzepakowy, świece, kaszę gryczaną, delikatesy.  
Skład win, wódek i artykułów spożywczych **Z. Orłowska** Pałacowa 16.

### Skóry.

**Białostocka Hurtownia Skór,** ul. Kilińskiego 9.

### Technika i elektryzacja.

**R. Godyki — Cwirko i Ska,** Spółka Techniczno-Przemysłowa w Warszawie, Oddział: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15. Przedstawicielstwa pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, silniki, żarówki elektryczne, rury i odlewy żelazne, blacha mosiężna, okucia do drzwi i okien, wszelkie artykuły techniczne i budowlane. Dostawa z pierwszego źródła. Urządzenia tartaków, młynów i t. p. Narzędzia rolnicze.

**K**to chce coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, zgubę odnaleźć, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek, niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego”, gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).

**Dr. D. Kanel**  
Spec. chorób skórnych.  
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro 557

**DOKTOR Aleksander Gurwicz**  
specjalista od chorób skórnych i weneryczn. 99% powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-11 4-8. ul. LIPWA 17.

### Wyrok.

Dnia 15 września 1921 roku. Sąd Pokoju Okręgu I w Sokółce, na mocy art. 119, 123, 127, 128, 130 U. P. K., 59 i 316 cz. ust. 2 K. K. 1, 19 ust. 1, 28, 32, 41 ust. 1, 52 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichy wojennej, oraz art. 62 p. t. o. k. i. s., Postanawia: Mowszei vel Mozaesa Lwa, syna Lejzora, lat 52, właściciela herbaciarni w Sokółce, przy ulicy Pocztowej № 33, skazać: a) z art. 316 cz. ust. 2 K. K. na zapłacenie grzywny w ilości mk. (600) sześćset z zamianą na razie niewypłacalności na dwa miesiące aresztu; b) z art. 19 ust. 1 i 28 ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichy wojennej na zapłacenie grzywny w ilości mk. (25000) dwadzieścia pięć tysięcy z zamianą na razie niewypłacalności na trzy miesiące aresztu i c) na zapłacenie mk. (2560) dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt opłaty sądowej. Treść wyroku ogłosić w dziennikach na koszt oskarżonego Lwa, oraz wywiesić na przeciąg 10 dni na lokalu herbaciarni oskarżonego Lwa.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, wobec skargi apelacyjnej Lwa, na mocy art. 168 U. P. K., w dniu 5 listopada 1921 roku. Orzekł: wyrok Sądu Pokoju zatwierdzić, skargę apelacyjną Mozaesa Lwa oddalić. Wobec zbiegu przestępstw, na mocy art. 60 K. K. Mozaesa Lwa w ostatecznym wyniku skazać na karę grzywny w sumie marek dwadzieścia pięć tysięcy, z zamianą na razie niewypłacalności na areszt w ciągu trzech miesięcy. Zasadzić od Mozaesa Lwa tytułem opłat sądowych, za obliczenie marek trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt (3750).

Za zgodność: Sekretarz Sądu. (—) Nieczytelny.

**Dr. M. Kanel**  
specjalista od chorób skórnych i weneryczn. przyjmuje od 5—9 dzieci i kobiety 3—4 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

**POTRZEBNE**  
dwa lub choćby jeden duży pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w środku miasta. Zapłacę dobrze. Zgłoszenia składać w administracji „Kurjera Białost.” ul. Legionowa 1.

**D-1 NEUMARK**  
b. ordynator Pietro-grodzkiego Alajazewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914). od 10-12 i od 2-5 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 569

**Drobne ogłoszenia.**  
Opublikowane karty powołania wydane przez P. K. U. Białystok dla Ludwika Stankiewicza zamieszkał: pow. Sokółski ziemi Grodzieńskiej  
Dotycony: Buchalter (ter nauca w 50 leciach buchalterii, gwarantuje bezwzględna samodzielną dołoiną posady zapewniona. Przyjmuje stałą kontrolę i organizację buchalterii, zakłada księgi, sporządza inwentury, bilansy. Do prowadzi zaległości księgowo do porządku 500 mk. godzina. Pedaż na 11, Mańkowski